

W kręgu filozoficznej refleksji (47)

1. Wakacje spędzam na Korfu, czyli na pięknej, greckiej wyspie. A Grecja, to przecież rodzima ziemia filozofii i filozofów. Na Korfu przez pewien okres przebywał jeden ze starożytnych „ojców założycieli” europejskiej filozofii – Arystoteles, o którym w średniowiecznych traktatach pisano po prostu „Filozof”. To dobre miejsce do wakacyjnej refleksji nad filozofią.

1.1. Mili współczesowicze, co jakiś czas, ponawiają pod mym adresem pytanie: „Czym się zajmuje filozof?”.

1.2. Dla filozofa jest to jedno z zasadniczych pytań i ono samo ma już filozoficzny charakter. Wszakże udzielenie odpowiedzi na tak postawioną kwestię wymaga rzetelnego namysłu, zwłaszcza na tej ziemi, z której wyrosła europejska filozofia.

2. Warto na chwilę zatrzymać się nad sprawą „greckości”. Otóż czytając greckie przewodniki po Korfu mamy do czynienia z eksponowaniem wielorakich form przynależności tej wyspy do Grecji, również przynależności pod względem geologicznym, bowiem – jak się podkreśla – jej budowa geologiczna podobna ma być do struktury Grecji kontynentalnej. To interesujące śledzić jak współcześni Grecy zmagają się o wykazanie „greckości” swych ziem, gdyż przez setki lat odmawiano im prawa do posiadania własnej państwowości oraz zachowania i rozwijania tożsamości kulturowej. Owo zmaganie o greckość Grecji, to zarazem zmaganie o odkrycie i zachowanie źródeł europejskich wartości, wśród których znajduje się – na jednym z czołowych miejsc – uprawianie filozofii.

3. W czasie rozmów na plaży, wraz z kolejnymi przyplływami morskich fal, powraca pytanie: „Czym zajmuje się filozof?”.

3.1. „Czy filozof zajmuje się sensem życia?” – Odpowiedzieć można: „I tak, i nie”. Onegdaj przeczytałem wyryty nad drzwiami miejskiego autobusu napis: „Nie dajcie sobie zatruć życia przez tych, którzy trują o jego sensie”. Słowa te można interpretować jako zadanie dla filozofa: ma on chronić przed intelektualnym zatruciem! Powinien on krytycznie rozważać racje przemawiające za i przeciw danej koncepcji sensu życia. Równie krytycznie powinien on rozpatrywać bliską mu (wypracowaną przez niego) wizję sensu życia. Krytyczny namysł i metodycznie prowadzona dyskusja nad przedkładanymi argumentami to jedno z podstawowych zadań filozofa.

3.2. „Czy filozof, spacerując po plaży, medytuje nad barwą wody, nad barwami morza?” – Odpowiadając na tak postawione – dość prowokujące – pytanie trzeba stwierdzić,

że problem statusu barw to jedna z kwestii intensywnie rozpatrywanych we współczesnej filozofii.

Status barw, które – dzięki budowie naszych organów poznawczych – widzimy jawiące takimi a nie innymi kolorami i odcieniami, skłania do postawienia zasadniczej kwestii obiektywności ludzkiego poznania. Czy poznajemy rzeczywistość taką jaką ona jest sama w sobie, czy też jedynie zdobywamy wiedzę wyłącznie o wytworach naszego poznania? Czy poznając mamy bezpośredni kontakt z rzeczywistością, dający o niej rzetelną wiedzę, czy też konstruujemy modele świata zależnie od uformowania się ludzkich organów poznawczych? Czy jeśli posiłdziemy inne instrumenty poznania to i obraz naszego przedmiotu poznania będzie radykalnie odmienny? Status barw – jako wytworu naszego sposobu widzenia, który nie istnieje niezależnie od naszego widzenia – zmusza filozofów do ponawiania pytań o ludzkie możliwości poznawcze i o wartość ludzkiego poznania.

3.3. Na pytanie, czym zajmuje się filozof, można odpowiedzieć, tak jak starożytni myśliciele: „filozof jest zawsze na wakacjach, jeśli tylko uprawia filozofię”. Ta aktywność intelektualna zdecydowanie wymaga praktykowania swobody myśli i pewnego typu wolności ducha względem „codziennego zabiegania”. Wakacje filozofa nie mają nic wspólnego z „wakacyjnym lenistwem”. Wakacje te są intensywną aktywnością intelektu.

4. Nie każda forma spędzania wakacji służy uprawianiu filozofii. W hotelu na Korfu wakacje mają charakter „All Inclusive”, czyli „pełny wypas”. To grozi rozpasaniem brzucha i nadmiarem łapczywie przyswajanych kalorii. Tym bardziej konieczny jest umiar w oferowanej tu obficie całodziennej konsumpcji i pływanie w morzu. Podobnie rzecz się ma z uprawianiem filozofii. Duch filozofa nie może być ociążony i intelekt rozpasany „nic nie robieniem”. Konieczna jest aktywność intelektu.

Powiadają, iż „w zdrowym ciele, zdrowy duch”, więc idę pływać do morza... **Marek Rembierz**